

Redaktor naczelny

Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyjne: ul. Rykowska 1. 40, I piętro
otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w południe.
Biuro administracyjne: ul. Kopernika 1. 7,
parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7
wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową“

wynosi:
w Lwowie: 1 str. 25 ct. 3 str. 75 ct. 5 str. 125 ct.
za przesyłką 1 str. 30 ct. 3 str. 90 ct. 5 str. 150 ct.
za przesyłką 1 str. 35 ct. 3 str. 105 ct. 5 str. 165 ct.

Za zmianę adresu dopłaca się 30 ct.

Wraz z „Tygodnikiem mied i powieści“

kwartalnie we Lwowie 4 str. 20 ct.

na prowincyi 4 str. 25 ct.

We Lwowie za ogłoszenie do domu dopłaca się

30 ct. miesięcznie.

Numer kosztuje 4 ct., na prowincyi 5 ct.

(Numer dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem

Lwów 21. sierpnia.

Punkt ciężkości monarchii austro-węgierskiej leży w tej chwili w Budapeszcie. Rozpoczęły się tam dziś posiedzenia najwybitniejszych polityków węgierskich u cesarza, mające doprowadzić do rozwiązania obecnego przesilenia węgierskiego.

Jakie będzie rozwiązanie? Kombinacje mnożą się, a szpalaty pism budapeszteńskich i wiedeńskich przepełnione są najrozmaitszymi i najsprzeczniejszymi informacjami, naturalnie zawsze „z najlepszego źródła“ czerpanymi.

Hr. Khuen powiedział onegdaj w klubie liberalnym: Gdyby było możliwe, w obecnej chwili dawać jakiegokolwiek rady, doradzałbym jedynie umiarkowanie i spokój; podbudzanie i wywołanie nastroju na nic obecnie się nie przyda. W obec zaś innej grupy polityków wyraził się hr. Khuen, że dla niego podwójnie byłoby przyjemnem, gdyby rozwiązanie jak najszybciej dokonane zostało; czuje się on obecnie, jak trumna Mahometa, zawieszona między niebem a ziemią; usta jego ciągle są jeszcze na kłódkę samknie i tak długo mówić mu nie wolno, póki narzeczenie nie będzie znówu swoim własnym panem; potem „powiem, co sądzę o polityce“. Zapewniał też hr. Khuen, że działał w najlepszych chęciach i spodziewa się, że przysły rząd będzie mógł dokonać rozwiązania przesilenia i przywrócić porządku tylko na drodze, przez niego wytyczonej.

Hr. Albin Csaky, prezydent izby panów, scharakteryzował sytuację jako beznadziejną. Trudno jest — mówił — znaleźć drogę wyjścia, trudno nawet dawać jakiegokolwiek rady. Dozwolono znaną rozpanoszyć się złości. Trzeba było wcześniej rozpocząć z akcją sanacyjną; teraz uzdrowienie nie da się osiągnąć bez bolesnej operacji. Z koncesjami narodowości ma się racę, tak, jak z księgami sybilskimi: im mniej ich jest, tem są droższe.

Karol Hieronymi także pesymistycznie patrzy w przyszłość. Należy — sądzi on — dotrzeć do gruntu sprawy. „Wy wszyscy — mówił — od swych przyjaciół politycznych — czujecie groźbę położenia. A wierzę, że z zainicjowaniem kwestii języka i emblematów w armii trudności będą pokonane. Ale tak nie jest“. Przesilenie rozpoczęło się już wówczas, gdy odsunięto na bok kwestie ekonomiczne i przez osiem miesięcy awanturowano się, aż rozbarwiono cały kraj. Opozycję rozczuliłono a opinię publiczną obalamucono. Nie należało dopuścić do tego. Teraz potrzeba cofnąć parlament do tego punktu, na którym stał przed rozpoczęciem się przesilenia. Ekonomiczne kwestie są kotwicą, o którą oprzeć się powinien parlament“. Na uwagę, że przecież nie na tym punkcie się pali, ale na skrzydle wojskowym, odpowiedział Hieronymi, że pożar należy gasić z tej strony, z której jest dostęp do niego. „Przysły rząd musi powiedzieć otwarcie w oczy opozycji, co ona zawiniła. Ustępstwa i słabość musi rząd ze swego programu wykreślić“.

Wszystko jednak zdaje się wskazywać na to, że tak się nie stanie.

Manifest ruskich posłów.

Lwów 21. sierpnia.

Ruskie dzienniki ogłaszają dziś zapowiadany manifest uchwalony na zjeździe ruskich posłów galicyjskich i bukowickich dnia 15. bm. we Lwowie.

Zasnaczywszy tragiczną sytuację w monarchii podniósł manifest przedewszystkiem, iż w skutek zaniedbania rządów, zapożyczających węgierskie pieniądze, zapożyczających liczebnie czwartą część między ludami Austrii — zepchnięto Rusinów między drugorzędne narody, oddając ich w Galicji pod polskie panowanie, na Bukowinie

pod niemieckie pod względem politycznym, a rumuńskie pod względem cerkiewnym.

Wład zatem zapanowało szczególnie w Galicji bezprawie, niedozwala się Rusinom korzystania z najważniejszych praw politycznych, nie daje się im środków do rozwoju ekonomicznego, a nawet go się przytłumia, prawa mowy ruskiej depcze się bezkarnie, w urzędach Rusini pokrzywdzeni, z administracji wykluczeni zupełnie, w innych urzędach niedopuszczeni do posad wyższych.

W ogóle panuje dla całej Rusi stan wyjątkowy. To zapomnienie rządu o Galicji, dławienie narodu ruskiego na korzyść elementu polskiego, zrodziło w polskich sferach politycznych nie tylko dążność do rozszerzenia autonomii kraju, ale nawet do wyodrębnienia Galicji, względnie też Bukowiny. Oto pierwszorzędny postulat polskiego narodu, „za którym prowadzi się w kraju zawzięta nieprzebiegająca w środkach agitacja“.

My ruskie posły uważamy za główną przyczynę teraźniejszego zamieszania w monarchii politykę rządu niesłuszną i niesprawiedliwą, oddającą w krajach koronnych przewagę jednemu narodowi nad drugim i dlatego uważamy za konieczne dla przyszłości państwa:

1. przekształcenie monarchii na podstawie autonomii narodów, tak aby każdy naród mógł postanawiać sam o sobie we wszystkich kulturnych i narodowych sprawach z wykluczeniem majoryzacji (?); na każdy sposób wydanie prawa o narodowościach. Równocześnie protestujemy przeciw wyodrębnieniu Galicji, które jest szkodliwe dla innych ludów monarchii, zapowiadając z góry, że wszystkie dążności do urzeczywistnienia tego projektu spotkają się z bezwzględny i do najdalejszych granic idącym oporem całej ruskiej narodowości w Austrii.

2. przeprowadzenie reformy wszystkich ordynacji wyborczych na podstawie powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania.

3. surowe przestrzeganie praw i wolności obywatelskich, niezawisłości sądów i ukręcenie samowoli administracji.

4. jak najprędze zaspokojenie kulturnych i ekonomicznych potrzeb ruskiego ludu: na polu szkolnictwa przez zakładanie wszelkich szkół w Galicji i na Bukowinie, uwolnienie prawosławnych Rusinów od rumuńskich hegemonii; regulacja rzek w Galicji wschodniej i na Bukowinie, organizacja włościańskiego kredytu i ułatwienie nabywania ziemi ruskim włościanom, organizacja emigracji i wszechstronne ubezpieczenie pracy robotniczej.

5. ułożenie stosunku z Węgrami albo przez zawarcie stałej umowy albo umowę personalnej na podatkach sprawiedliwych; obecnie projektowana umowa przynosi korzyść tylko Węgrom a szkodzi Austrii i nie węgierskim ludom tamtej połowy monarchii.

„Oto nasze słowo w danej chwili nie tylko ze stanowiska partycyparycznego, ale w interesie całej monarchii i jej ludów. My spełnili swój obowiązek, a obowiązkiem sterników państwa i decydujących czynników jest: w tej ważnej chwili zejść z drogi wygodnego oportunizmu, dającego chwilowe korzyści, a wejść na jedyną drogę zbawienia, na drogę sprawiedliwości“.

Dan we Lwowie 15. sierpnia 1903.

Odezwę podpisał: Barabas, Barwiński, Bohaczewski, Wasylko, Gładyszowski, Gliński, Hurk, Korol, Kos, Lewicki, Mazikiewicz, Mogilnicki, Oleśnicki, Ostapczuk, Pibulak, Romanczuk, Smal-Stocki, Staruch i Jaworski.

Zapomniani.

Poznań 19. sierpnia.

„Jeziorka mazurskie“, położone w Prusach Wschodnich, pomieszczone są w niemieckich podręcznikach podróży, jako godne zwiedzenia, z powodu piękności przyrody swojej. Rzeczywiście warto zwiedzić „mazurskie jeziora“, z przyjemnością można patrzeć godzinami na liczne zakręty i malownicze zatoki na jeziorze Guszynskim, albo na dużym sąsiednim, z którego pokryte gęsto drzewami wysypki sterczą jak fantastycznie ułożone wiązanki zieleni.

Pan Michał poznał się ze starszym Grębowieckim, którego jeszcze nie znał i zaczął zaraz jakąś filozoficzną rozprawę o pozytywizmie w odnośności do spraw sercowych.

— A coż to pan myśli, że pozytywista na przykład, taki do szpiku kości, jak ja, nie może się kochać?

— Owszem, jeśli się można kochać rozsądnie — rzekł Andrzej. Lecz miłość prawdziwa nie powinna mieć żadnych granic, żadnych formulek.

— Aha! a więc pan pojmujesz miłość bezgraniczną, ale taka jest szaleństwem, chorobą umysłową — dowodził pan Michał.

— Co wy tam rozprawiacie o miłości — przerwał rozmowę pan Porajski — a nic nie rozumiecie; patycie się mnie, który dwa razy się żeniłem i zawsze kochałem się — po uszy. To mi jest szlachetka porządną miłość, a nie teraźniejsza dekadencja.

— Ja się zaliczam do tej szlachetkiej — rzekł Łucyan Grębowiecki — spoglądając na Maryję, która kącikami ust się uśmiechała.

Jak to dobrze — myślała — nie mieć czasu na rozpoznawanie rzeczy sawitych — i tak nie sbażanych, jak miłość.

Łucyan się przysunął do Maryi i prosił, aby powiedziała, co myśli w tej sprawie. Powtórzyła

Podróż na stałe kursujących parowcach kanałem mazurskim z Rudczan do Łötzen i stamtąd nazajutrz do Angermünde, należy niewątpliwie do bardzo ładnych wycieczek turystycznych. Parowiec przepływa przez jeziora: Guszynskie, Beldan, przez skrawek olbrzymiego jeziora Spirding, ważkim kanałem do jeziora Taltowski, brzegiem rzeczek przez jeziora Szymon, Jagodne po wielkim Lewentynie dopływa do Łötzen. Nazajutrz przez jeziora Jissein, Dargainy, Mauer, dojeżdża się do Angermünde.

Podróż to urozmaicona, prowadząca to po szerokich jeziorach, to biegiem rzeczek, to znów kanałem wąskim, przekopanym wśród pól.

Najpiękniejszą część od Rudczan przez jezioro Beldan, bo tu woda otoczona gęstymi lasami, przeważnie liściastym; wpadające do jeziora ruszaje (podobno Rudczany od tego swą nazwę wywodzi) tworzą malownicze zatoki, którym zwieszono ku wodzie gałęzie drzew szczególnie melancholijny nadają charakter.

Nazwy tu wszędzie o brzmieniu polskiem, Prusacy, nie zmieniając ich, jak gdzie indziej, poprzestali na nadanie im końcówki niemieckiej *ow*. Mijamy tedy Piaski, Popielno, Kalinowen, Dybowen, Prawdowen, Nikolaiken. Dalej na mapie widzimy Drowdowen, Skorupken, Zaskorzen, Jagodne, Orlowen, Osranken, Dabrowken itd. Czyż nie skończona humorystyka; śmiejemy się z tej maskarady, tak marnie zakrywającej pierwotne oblicze kraju.

W gruncie rzeczy jednakże cała podróż raczej nastraja melancholijnie, niż wesoło. Przeważają krajobrazy smętne, widocznie to samo odbija się w uśposobieniach ludzi.

W owych Nikolaiken, po prawdziwie Mikolajkach, zatrzymuje się parowiec przeszło godzinę, aby dać możność pasażerom zjedzenia obiadu. Wyruszasz na innymi w tym celu, ale wysiedzieli na brzeg, znajdując się widocznie na targowisku, zapewnienie przedewszystkiem kobietami, ofiarującymi na sprzedaż ryby wędzone. Nie przepukają to, lecz rybaczki, jak się dowiadują; wzrost ich przeciętnie nie duży, twary mizerne, rozmowę prowadzą nieco stłumionym głosem, w obec publiczności występują raczej nieśmiało, niż natężnie. Na razie trudno zdać sobie sprawę, jakim językiem mówią; mego odezwania się po polsku nie rozumieją odrazu, ale rychło porozumiewamy się.

To Mazury tutaj. Nigdy przedtem się z nimi nie spotkałem, więc ciekawość bierze i oczywiście, obiad idzie w niepamięć; wszak wczoraj tak dużo w Ostrudzie i Ostynie się nam bawiliśmy o tych Mazurach, których liczba, według urzędowej statystyki polskiej, tak przekraczała się zmniejsza. W r. 1890 naliczono ich 218,000, w r. 1900 podobno już było tylko 155,274.

Z rozmowy, którą nawiązuje na targu w Mikolajkach, widzę, jak tutaj język niemiecki wpłynął na języki Mazurów; mazurska, ale spólkowość wymawiają z niemiecką twardo, samogłoski przeciągają. Biorąc do pomocy wspomnienia sposobu mówienia ludności robotniczej pod Malborkiem, dużo łatwiej mi przychodzi prowadzić konwersację na targu w Mikolajkach i dosyć szybko rozumiemy się. Bardzo wiele, mianowicie kobiet starszych, nie umie po niemiecku; zagadnięte w tym języku, nie odpowiadają, domagając się, że one tylko „po swoje au“ mówią. Pytam ich się: czy mówią po polsku? one odpowiadają: nie, ta po mazursku. I z chłopami trudno się czegoś dogadać. Tylko jeden z nich miał przy sobie stary kalendarz. Na pytanie: jaką czytują gazetę?, odpowiadają niektóre kobiety, że czytają nie umieją, chłop jeden objaśnia, że dawniej czytał gazetę, ale już teraz gazeta nie wychodzi.

Godzina obiadowa szybko mija, wiedzy swojej o Mazurach bardzo nie wzbogaciłem, bo rozmowa niełatwa, lud nieśmiały, choć widocznie bardzo dobrułliwy; baby przy utrudnionej, ale interesującej je widocznie rozmowie, nawet zapominają zalecać mi swoje „moreny“ (z niemieckiego Märchen — sielawy).

Nie przypominam sobie, aby gdziekolwiek lud tak smutnie na mnie zrobił wrażenie, jak Mazury w Mikolajkach; może w innych okolicach Prus Wschodnich mają się lepiej. W okolicach Mikolajek, t. j. w sensborskim powiecie liczy się 50 do 70 proc. protestanckich Mazurów. Głębiej są nimi zaludnione okolice około Szczytina, Nidbarga i Elku. Statystyka, ja, o tem wspominałem powyżej, stwierdza bardzo szybko zmniejszanie się ich liczby. Dr. Wojciech Kętrzyński, dotychczasowy burmistrz Mazurów protestanckich, utrzymuje, że oni bardzo ulegają wpływowi germanizacyjnemu, a więc za każdym spisem ludności, coraz mniej ich się przynajmniej od tego, iż są Mazurami (jako Polaków ich urzędowa statystyka wcale nie wyjawia).

Z rozmowy, jaką przed rokiem miałam w Ostrudzie z jednym bodaj wydawcą książek dla Mazurów, dawnym księgarzem Salewskim, wnioskuję, że bardzo wielu Mazurów protestanckich emigruje do kopalni i fabryk nad Renem; w ostatnich bowiem czasach jego wydawnictw, najwięcej zamówień na kalendarze i książki otrzymywał z księgarzy z Gelsenkirchen.

Pan Salewski n. b. jest Prusakim *pur sang*, nawet po polsku nie umie. Za wydawnictwa swoje wprowadził kapłi sobie pożądaną kamieniczkę w Ostrudzie, ale był tylko księgarzem-przedsiębiorcą, redaktor kalendarza, układaniem i przeglądaniem książek, zajmowali się jego „pacholki“. Rozmawiałem z nim, jak to widać z wydawnictw, byli pomiędzy jego pomocnikami Polacy, byli i tacy, którzy widocznie nie wiele lepiej od P. Salewskiego język znali.

W każdym razie dzięki temu Mazury protestanckie, którzy umiają czytać tylko szwabachę, mieli polskie książki, które czytać mogli i języka swego w niepamięć nie puszczali. Pan Salewski wydawał nawet przez czas pewien piśmiok peryodyczny, później tego zanieszał; prowadził dalej inni dosyć niedołężnie, aż narazie skutkiem różnych swarów w październiku r. z. i to piśmiok przestało wychodzić. Dziś ani piśmiok nie wychodzi, ani kalendarza swego Mazur dosyć nie może, ani książki żadnej, po strawę duchową zatem udaje się do kultury niemieckiej. Wprawdzie podobno kościelne władze protestanckie dokładają starań, aby Mazury w okolicach nadreńskich mieli pastorałów, przemawiających do nich w języku rodzimym, bo obawiają się zapewne, aby nie chodzili do kościołów katolickich, ale pewno i ci pastory stopniowo ich osławiają z kazaniami niemieckimi.

A jednakże to ludność polska, mówiąca wprawdzie językiem zepsutym ale polskim; tylko że przyswajają jeszcze z easem reformacji luteranizm, wyznaniem o świątyni ludności polskiej odsunęła się.

Przy wyborach do parlamentu niemieckiego w r. 1898 we Wschodnich Prusach, Mazury oddali (po raz pierwszy) około 8,000 głosów na kandydata polskiego. I w r. b. oddano jeszcze kilka tysięcy głosów, ale już znacznie mniej, bo ten kandydat wprawdzie czynił wycieczki do Paryżu w Brazylji, ale wśród wyborców swoich zamieszkać nie miał ochoty; chłop mazurski należy wyłącznie do pracodawców niemieckich. To też jeżeli tak dalej pójdzie, niedługo statystyka urzędowa będzie mogła wykazać, iż Mazury w Prusach Wschodnich, których dawniej liczoneo do 800,000, a dziś ich ma być 155,000 istnieć przestali.

Jeziora „Mazurskie“ będą wtedy historycznym tylko wspomnieniem.

A. D.

Korespondencje.

Tatrzański 17. sierpnia.

Piszę pod wrażeniem strasznego wypadku, jakiemu uległ Władysław Łustgarten; stoczył się ze szczytów Łomnicy i zabił się na miejscu. Wypadku samego opisywać już nie będę, choć tylko powiedziałem kilka słów o Szmeksie, mogących być przestrożą dla przyszłych turystów.

Szmeksów jest trzy: Also Tatrzański (Unter-Schmecks) Szmeks dolny, Uj-Tatrzański — Szmeks Górny i Ó-Tatrzański — Szmeks Górny lub Stary. Wszystkie te trzy letniska położone są u stóp Sławkowskiego szczytu, pokrytego śniegiem i lasami świerkowymi. Z jednej strony widzi się połana Świerka, na której w rozpadlinach bieleją szmaty śniegu, a z drugiej wznosi się majestatycznie Gerlach, ze szczytem Franciszka (2,634 metr.). Wejście na szczyt Sławkowski (2,458) (Sohlagendorfer-Spitze) jest względnie dość łatwe, natomiast wdrapanie się na wierzchołek Gerlacha lub Łomnicy przedstawi wielką trudność i połączone jest z niebezpieczeństwem.

Nikt się rzeto nie wybiera na owe szczyty górskie, istotnie wspaniałe, bez doświadczonej

szalonych tłumów, wolejących chleba — filozofia stała się anachronizmem.

— Słuchajcie wy tam, którzy jak koguty skacacie do siebie — rzekł pan Porajski — a wiecie wy, jaka jest filozofia jedynie warta uznania i która księga jest najdroższą na świecie — wiecie wy? Oto katechizm!

Panowie umilkli a Marya usiadła przy oju i wsparła swą głowę na jego ramieniu.

— Tak — odparł pan Michał Glac — ale to nie przeszkadza, że Erasm z Rotterdamu, ten ojciec kościoła, zdjęty był podziwem, że Cicero, poganin, urodzony kilkadziesiąt lat przed Chrystusem, wznosił się bez pomocy religii objawionej na tak wysokie stanowisko, że miał jasne widzenie o najwyższej istocie, jej wszechmocności i nieskończonej dobroci, tudzież o nieśmiertelności duszy.

Nadto — proszę panów mi nie przerywać — i dobrze zauważyć: Czy można będąc połączonym w smutku — mówi Erasm z Rotterdamu o Ciceronie — wziąć do ręki którąkolwiek z pięciu ksiąg jego Tuskułańskich i nie rozweselić się? Odpokąd go polubiłem, stałem się eudajmym.

O zbawieniu jego duszy nie miał Erasm z Rotterdamu żadnej wątpliwości.

OGŁOSZENIA I ZEDPŁATE

przyjmują: we Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Rykowska 7 i biuro Sokołowskiego Pasz Hasmana; we Wiedniu: Hasenstein & Vogler (Otto Mann) Wollzeile 10 — Rudolf Mosse Sollerstraße 2 — A. Oppelk Gränzgasse 12 — M. Dukes Nachf. Max. Augenthal & Emrich Lesner i Wollzeile Nr. 8. Schallk Wollzeile 11 i J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 18; w Budapeszcie: Julius Leopold VII, Elisabethring 54; w Frankfurtu: n. M. Hasenstein & Vogler i G. L. Danne & Comp.; w Paryżu: C. Adam Oborowski 37 rue de Varenne Paris; w Warszawie: Reichmann & Freuden.

OGŁOSZENIA: Ogłoszenia zwykłe na jednozłoty wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadzwyczajne:** wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Główny publicysta:** na wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencja:** 1 ct. od wiersza.

przewodników. Lustgarten widocznie ufnął w swe sily i przytomność umysłu — postanowił się bez obcej pomocy dostać na sam wierzch Łomnicy — i zginął.

Pobyt w Szmeksie jest kosztowny, mieszkanie drogie, a jedzenie jeszcze droższe. Przysyna tego jest zmon polizowanie hotelów i restauracji w jednym rku. Szmeks Nowy stanowi dzierżawę kieszmarskiego banku miejskiego, a Stary — li-pnickiego. Administracja tych letnisk nakłada takie ceny, jakie chce, gdyż konkurencji nie ma żadnej.

W porównaniu z Zakopanem Szmeks ma wyższość ze względu na swoje położenie, cudowne lasy, którymi jest otoczony i większe wygodę. Powietrze tu nieczyste. Można tygodniami nie wychodzić z domu i napawać się balsamieniem, orzeźwiającem powietrzem, idącem z gór.

Do tej pory mieliśmy zaledwie kilka dni gorących, przeważnie zaś panuje przyjemny chłód, który nie sypia, a działa podniecająco.

Wszędzie napisy niemieckie, takie jakies dziwaczne, trudne do przeczytania, że coś okropnego. Porozumiewać się trzeba w zniemawidzonym języku niemieckim, którego atoli Węgrzy dosć obficie używają. Żeby poznać lud, trzeba zejść ze Szmeksu do dolin, gdzie są malowniczo położone wioski polskie, słowackie i ruskie. Tam dopiero czuje się człowiek niejako u siebie: rozumie i jest rozumiany.

Po drogach trudno się opędzić przed cyganami, których tu jest bardzo dużo. Stają te obdarci gromady i wyciągają ręce, krzycząc po węgiersku: „kerem kreuzer!“ (proszę o grajcara!) Na razie to bawi, ale potem zaczyna okrutnie dokuczać.

Z miejsc godnych widzenia w okolicach Szmeksu są: jezioro Czorba (Szczyrbskie jezioro), które pod względem piękności nie może się nawet równać z naszym Morskim Okiem. Wodospady na polach łomnickich (Tarpatak-Kolbachthal), dolina Wielka (Falkthal) i Polski grzebień, skąd widać Zamarzły Staw.

W odległości pięciu mil od Szmeksu leży osobliwość karpacka: Grota lodowa (Dobsinay jégbarlang).

Sezon wielki zaczyna się w Szmeksie od pierwszego września.

Polaków w Szmeksie w tym roku jest bardzo mało, przeważnie przyjeżdżają tutaj Węgrzy i żydzi węgierscy, po za tem widać trochę Niemców austriackich. Życia towarzyskiego prawie nie ma. Kiedy się rano i po południu gości porochochodzą po górach, zadowalają się, że tu wszędzie pastka, tymczasem w hotelu miejsca trudno znaleźć. Do dnia dzisiejszego w całym Tatrzańskim na liście letników zapisane jest przeszło 2,000 osób. Ruch się zaczyna dopiero nad wieczorem, kiedy banda cygańska wygrywa swoje czardasze.

Praga tutejszego życia są dorozkarskie, wszyscy prawie Niemcy z pobliskich kolonii. Jaka to niesympatyczna i arogancka zgraja! Nasz górski z Zakopanego wydaje się przy nich aniołem.

Kto szuka ciszy, wypoczynku, kto nie potrzebuje towarzystwa, niech jedź do Szmeksu, koma atoli mile są twarze swojskie, kto pragnie jakiegos życia większego, dla tego miejsca tu nie ma.

Kraj słowiański, a Słowian tu nie znać. Węgrzy gwałtownie forsują swoją państwowość i na dawnej ziemi Spiskiej z trudnością bys się dopatrzeć śladów polszczyzny.

A. M.

Szkoła niemiecka we Lwowie.

Lwów 21. sierpnia.

Otrzymujemy następujące pismo: Od miesiąca balamuca niektórzy dzienniki lwowskie publiczność naszą wiadomością fałszywą, że podpisany zakłada szkołę czysto niemiecką, w tym celu — aby germanizować młodzież.

Nikt z redakcji tych dzienników nie poinformował się u mnie, co to za szkoła, jakie jej zadanie i dlaczego ona potrzebna we Lwowie — ale bez żadnej podstawy miota się na mnie, zdradając narodu — i dlatego raczy szanowna redakcja w interesie prawdy przyjąć odepnienie to wyjaśnienie.

Wiadomem jest powszechnie, że istnieje we Lwowie od dawna wyznaniowa szkoła ewange-

— Panie Michale — przerwał Łucyan Grębowiecki — masz pan doskonałą pamięć, gdyż dosłownie się nauczyłeś całego tego ustępu z książki pod tytułem „Pisma filozoficzne Marka Tulliusza Cyceona“, która zawiera: badania akademickie o najwyższym stopniu dobrego i złego — i rozmowy Tuskułańskie. Mam to dzieło i jest ta książka dla mnie źródłem niewyczerpanem mądrości.

— A czyż my nie mamy — przerwał Marya — ksiąg niezrównanych, które nas uczą, pocieszają, wsmacniają w wierze a nie balamuca umysłów. Czyż malutka książeczka Tomasza Kempisa nie zawiera tego wszystkiego, co nam potrzebne? Ile razy otworzę tę książkę, na każdej kartce znajduję coś dla siebie, jakby wyłączenie dla mnie napisanego.

To mówiąc Marya zarumieniła się, nie zwykłe zapalając się przedmiotem.

(Ciąg dalszy nast.)

RÓŻA RAWICZ DEMBIŃSKA.

Dwór w Porajowie.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

Jakoś niebawem z poza drzew wyłoniła się słusna postać pana Michała, za którym gajowy niósł ogromny kosz grzybów.

Pan Michał choć własnoręcznie zbierał grzyby, wyglądał jak z pudełka wyjęty. Najlepszego prosku nie było znać na jego odzieniu, a ręce to chyba musiał sobie obmyć w potoku, tak były lśniące. Chłopcy zabiegali z tytu i wyciągnęli mu z kieszeni całkiem mokrą chustkę, której prawdopodobnie użył zamiast ręcznika.

Pan Walery serdecznie się śmiał z poły awych Beniaminków — ale pan Glac poglądał się, mówiąc:

— A to urwisze poczekajcie, dam ja wam w domu naukę, jak się macie z profesorem obchodzić.

licka, do której uczęszcza zwykle dwa razy tyle dzieci katolickich co luterskich. Szkoła ta rośnie z każdym rokiem, gdyż posiada reputację najlepszej szkoły we Lwowie, a z nią rośnie też i fundusz wyznaniowy ewangelicki, który z opłat szkolnych, od dzieci katolickich pobieranych, wybudował przed trzema laty skrzydło jedno w tej szkole, jakoteż dwie kamienice czynszowe przy ul. Zielonej.

W ostatnim roku szkolnym był budynek szkolny tak zapelniony dziećmi katolickimi, że zapewne wkrótce dobuduje dyrekcja szkoły drugie skrzydło.

Dobra reputacja tej szkoły pochodzi stąd, że uczęszczają tam dąca rodzina inteligentnych, rodzice kupują im chętnie wszelkie przybory szkolne i sami pilnują, by dzieci z nauk korzystały. Nado w szkole tej język niemiecki jest językiem wykładowym, przeto wszystkie rodziny niemieckie, nawet katolickie, zniewolone są do tej szkoły dzieci swe posyłać, gdyż innej szkoły niemieckiej w Lwowie nie posiada.

Oprócz Niemców, posyłają do tej szkoły niemieckiej swe dzieci także i ci Polacy, którzy pragną, by dzieci ich poznali gruntownie język niemiecki, potrzebny im w późniejszym życiu praktycznym, gdyż jak wiadomo, w szkołach innych nauka tego języka rezultatów praktycznych nie osiąga.

Jeżeli reprezentacja miasta nie postarała się dotąd, aby dzieci niemieckie miały katolicką szkołę ludową, lecz udziela subwencji 2400 kor. na szkołę ewangelicką, to społeczeństwo katolickie nie może obojętnie patrzeć, jak około 200 dzieci katolickich bywa wychowywanych przez innowierców.

Gdy dziecko katolickie przez cztery lata przebywa pod wpływem nauczycieli innej wiary — te lata, w których ono chłonie chciwie wszelki wpływ otoczenia, a tem więcej wpływy religijne, ponosi ono szkodę niepowetowaną na całe swoje życie. Szkoła ta jest podwójną — raz, że dziecko pobawione jest dodatniego wpływu katolickiego, gdyż nauka religii i praktyki katolickiej są bardzo ograniczone w tej szkole, a powtóre, że zostając pod ciągłym wpływem przełożonych akatolickich i żyjąc w atmosferze niekatolickiej, wychowuje się w inderferentyzmie, który do niego przylgnie na zawsze.

Temu może zaradzić jedynie założenie szkoły katolickiej, która ma być otwarta 1. września br. pod 1. 8. przy ul. Mochnackiej pod dyrektora „Braci szkół chrześcijańskich”.

Zgromadzenie to, założone we Francji w r. 1881 przez św. Jana Chrzeciela de la Salle — składa się ze samych nauczycieli ludowych i rozszerzone jest w całym świecie katolickim tak bardzo, że liczy już 12000 członków i wychowuje 35.000 uczniów.

Ojciec św. Leon XIII, któremu wychowanie młodzieży w duchu katolickim najbardziej leżało na sercu, odczuł swoją szczególną opieką do Zgromadzenia, oddał mu dwa ogromne zakłady wychowawcze w samym Rzymie, kanonizował przed 3 laty założyciela, ucieżył się też wielce dowiedziawszy się, że „Bracia szkolni” mają osiągnąć we Lwowie i udzielił nawet osobnego błogosławieństwa temu dziełu.

Stalo się to przed 5 laty — ale dotąd nie można było tego zamiaru doprowadzić do skutku, gdyż oprócz braku funduszy, przeszkadzała temu ta ważna okoliczność, że w całym Zgromadzeniu nie było dotąd Polaków, którzyby mogli objąć posady nauczycieli publicznych.

Zeszłego roku założyli „Bracia szkolni” seminarium katolickie w Wiedniu, do którego zgłosili się też Polacy, jako kandydaci na „Braci szkolnych”. — Dopiero w roku bieżącym obiecali nam przysłać 4 Polaków, którzy mają objąć zarząd „Internatu św. Józefa”, a zarazem otworzyć 1. i 4. klasę ludową — z wykładem tak polskim jak i niemieckim.

Kilka tutejszych dzienników, przeciwnych zasadniczo szkolom wyznaniowym, wzmawiają w naszą publiczność, że ta szkoła powstaje w celu germanizowania naszych dzieci. Zarzut ten stanowczo odeprzeć należy, gdyż szkoła ta, jako zakonna, będzie pod dozorem naszej Władzy duchownej, której o brak polskości i patriotyzmu posiadać nie można. — Gdyby zatem ta władza dostrzegła w prowadzeniu szkoły czegoś szkodliwego dla narodu lub religii, pierwszą wystąpiłaby przeciw temu i usunęłaby nadużycie. — Przeciwnie, dążeniem tej szkoły będzie, nie tylko religijnie wychowywać naszą młodzież tak polską jak niemiecką, ale też dążyć do młodzieży niemieckiej, aby nauczywszy się języka polskiego, mogła w wyższych klasach uczęszczać do klas polskich a w każdym razie, aby żyjąc w naszym kraju spoiła się z narodem naszym w jedną całość społeczną i narodową.

Streszczając to, cośmy wyżej powiedzieli oświadczamy:

1. Ze sprzeciwia się to prawu Bożemu, aby dzieci katolickie były wychowywane w szkole wyznaniowej luterskiej.
2. Ze duchowieństwo katolickie ma obowiązek starać się, aby tym dzieciom, czy są one polskie, czy niemieckie, podać możność wychowania się w szkole katolickiej.
3. Ze w szkole lwońskiej ewangelickiej jest zwykle dwa razy tyle dzieci katolickich, co luterskich.
4. Ze gdy dzieci katolickie przejdą z luterskiej szkoły do katolickiej, gdzie będą kształcone według tego samego planu naukowego, nie czyni się przeto krajowi żadnej krzywdy, lecz przysparza się mu religijnych obywateli i spełnia się obowiązek przez Boga na nas, jako pasterzy katolickich, włożony. Prawda, że w edyktu szkolnym luterska utraciła swoje dochody i swój wpływ na wychowanie dzieci naszych, ale to jest właśnie w interesie naszego narodu, bo jest ona rzeczywistym rozsadnikiem germanizacji i inderferentyzmu religijnego.

Ks. Zygmund Gorazdowski.

KRONIKA.

Lwów, dnia 21. Sierpnia 1903

Kalendarzyk.

W sobotę 22. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W niedzielę 23. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W poniedziałek 24. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W wtorek 25. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W środę 26. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W czwartek 27. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W piątek 28. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W sobotę 29. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

W niedzielę 30. sierpnia Filibert Op. — Gr. kat. Małaja Ap. — Kal. słow. Radomir.

ciela Witolda Górę, rzeszywistymi profesorami akademii.

— **Wiadomości dycezyjne.** Archidiecezja lwowska ob. łód. Prezentę na opróżnione probostwo w Otyłni otrzymał ks. Ludwik Schweizer, kooperator w Kimpolungu.

— **Nowe szkoły publiczne.** Minister oświaty nadał prawo publiczności od roku szkolnego 1902/3 następującym szkołom prywatnym: W 4-klasowej szkole ludowej męskiej w fundacji bar. Hirscha w Mielen; 4-klasowej szkole ludowej żeńskiej w Łomnie, utrzymywanej przez kongregację rodziny Maryi; 5-klasowej szkole wydziałowej żeńskiej we Lwowie, utrzymywanej przez ruskie Towarzystwo pedagogiczne; 4-kl. szkołę ludową w Bohordanach z fundacji bar. Hirscha; 4-kl. szkołę ludową męską w Dąbrowie z fundacji bar. Hirscha i 3-kl. żeńskiej szkoły wydziałowej w Kołomyi, utrzymywanej przez konwent Urszulanek.

— **Z armii.** Podpułkownik Otto Schmid, komendant szkoły kadetkiej we Lwowie, został przeniesiony do 54 pp. i uwołniony z posady komendanta szkoły. Pray tej sposobności cesarz nał mł. wojskowy krzyż zasługi. Komendantem szkoły kadetkiej mianowany major Marcin Chmielewski z 93 pp. Urolop na rok otrzymał Mks. br. Weber, podpułkownik w 1 p. ul. Cesarz polecił wyrazić swe najwyższe uszanowanie podoficerom rachunkowym I klasy: Alfredowi Towarnickiemu z 3 p. ul. i Józefowi Bahynowskiemu z 3 p. art. fort. za uratowanie z narażeniem własnego życia tonących od utonięcia.

Kadetami następcami oficerów są: Janowski w szkołach kadetkich: Hub Steffel we Lwowie 11 pp., Mks. Hermann Łobzów 1 p. bośn., Ant. Fleischmann Łobzów 11 pp., Adelf Schwesner Łobzów 8 pp., Wiktor Frisch Łobzów 56 pp., Otokar Blaha Łobzów 67 pp., Marj. Muck Łwów 58 pp., Bas. Bujor Łobzów 6 pp., Kas. Elster Łwów 56 pp., Rud. Panowsky Łwów 93 pp., Kar. Janka Łwów 56 pp., Fryd. Raft Łwów 24 pp., Gust. Herget Łobzów 21 pp., Edw. Niedziela Łwów 40 pp., Ant. Weber Łwów 24 pp., Franc. Wojakowski Łobzów 80 pp., Edw. Babouček Łobzów 87 pp., Michał Tarlecki Łobzów 40 pp., Henr. Scholz Łwów 7 pp., Rud. Meixner Łwów 56 pp., Marj. Gruszkiewicz Łobzów 9 pp., Rud. Hulka Łobzów 13 pp., Bron. Gogojewicz Łwów 98 pp., Wal. Wiczyński Łwów 96 pp., Jan Kozłowski Łwów 9 pp., Wiktor Krehowicki Łwów 28 pp., Ad. Goldmann Łobzów 80 pp., Ign. Dahan Łobzów 57 pp., Eng. Ressel Łobzów 80 pp., Franc. Stuttmann Łwów 85 pp., Mks. Tilscher Łobzów 56 pp., Hip. Kurawski Łwów 77 pp., Marj. Walke Łwów 13 pp., Edw. Schalscha Łobzów 81 pp., Stan. Jele Łobzów 67 pp., Edm. Kromp Łwów 95 pp., Osł. Szpital Łobzów 98 pp.

W strzelach: Rud. Gleissenberger Łwów 4 p. str., Emil Bambers Łwów 6 bat., Rud. Berger Łwów 30 b.t., Bol. Zubrzycki Łwów 20 bat., Arn. Warner Łwów 21 bat.

Kronika lwowska.

Rada szkolna krajowa samianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: J. Serafinowicza dla gim. w Rzeszowie; J. Stachnika i A. Daneckiego dla gim. w Dębicy, H. Galasa dla gim. w Jarosławiu, P. Dubika dla gim. w Drohobyczu.

W szkołach ludowych: J. Stankiewicz naucz. w Bieczu, J. Gątkiewicz naucz. kier. w Poroninie.

Nauczycielami szkół 2-klasowych: M. Iwanów w Otyłniowicach, E. Gąsiorowski w Gąsiorowicach, S. Cepucha w Miłynie starym.

Nauczycielami szkół 1-klasowych: B. Busa-kówna w Skwarsawie nowej, D. Pomeralska w B. wajkowcach, S. Styrnowna w Kolpon, J. Hryoska w Sienkowie, A. Jębawy w Łanach, E. Bahrówna w Wilczykach, S. Wnaka w Polmoyi, A. Stankowska w Łyskowie.

— **Cesarz we Lwowie.** Komisja dla przyjęcia cesarza zebrała się wczoraj wieczorem i pod przewodnictwem dr. Małachowskiego uchwaliła: 1) postawić na wszystkich odnośnych ulicach, przez które cesarz będzie przejeżdżał, 180 zastawów, każdy co 75 metrów, 2) osobno budynki miejskie chorągiewkami. Na wniosek p. Jasickiego wyrażono życzenie, aby towary używane krajowych. Na wniosek p. Pol. Lewickiego usnano stawianie bramy tryumfalnej za zbudne, osiem oszczędności 12 tysięcy koron wydatku. Wybrano del. Edm. Riedla marszałkiem straży obywatelskiej, a dodano mu do pomocy red. Rawakowicza, Getritza i Langa. Referentem komisji wybrano p. Bol. Lewickiego.

— **Rada m. Lwowa.** Na wczorajszym posiedzeniu znowu nie zebrał się dostateczny komplet. Wobec tego p. Małachowski otworzył obrady pośpie.

Najpierw wice prezydent dr. Legieżyński referował o skarżących w mieście. Zapełnił, że epidemii jeszcze nie ma, że nie chodzi o jej stłumienie, ale o zapobieżenie groźnemu niebezpieczeństwu. W r. 1901 było przeciętnie we Lwowie 20 wypadków skarżących mieszkających, a w r. 1902 razem 892 wypadków, czyli 33 miesięcznie; zatem w owoch dwu latach przeciętnie 10 $\frac{1}{2}$ na miesiąc. W r. 1903, począwszy od marca, w okresach 4 tygodniowych było wypadków skarżących 26, 29, 31, 32 i 33, a do drugiej połowy lipca. Od 19. lipca do 18. sierpnia było razem 51 wypadków, prócz 18 pozostałych z poprzedniego okresu. W ostatnim tygodniu ofiara zachorowań na skarżalną przedstawiała się jak następuje: poniedziałek 9, wtorek 1, środa 3, czwartek 1. Stan ten sam przez się, zdanem p. fizyka, nie tak bardzo niepokojący, pobuda przesied do ostrzeżeń o kilku względach: przede wszystkim, że zbliża się początek roku szkolnego, samozachwyt się zawsze wano między się chorób zakaźnych o dzieci, powtóre, że aspitale św. Zofii jest przepełniony, po trzecie, że w najbliższych dniach miasta potworzy się t. zw. „epidemie podwórzowe”, mianowicie na Janowskiej, na ul. Szpitalnej, na Słonecznej i na Podzamczu. Wobec tego okazały się zaalarmowani: jak zbudowanie baraków dla chorego na skarżalną dzieci i odroczenie wpisów w szkołach ludowych na 2 tygodnie. W końcu określił dr. Legieżyński, jak się wypadki skarżalności rozkładają na poszczególne dzielnice. I tak: na Żółkiewskiem był wypadków 10, na Zymoskowie 3, na Chorążynie 1, na Nowym świecie 9, na Grockiem, Janowskim i koło Inwalidów 20, w Śródmieściu 1, a na Zielonym łądzu. Wreszcie w szpitalu św. Zofii leczonych było wypadków 7.

Potem p. Czarnecki poruszył sprawę niemieckiej szkoły ludowej, którą otwiera ks. kan. Gorazdowski. Na ten temat rozwinęła się gorąca dyskusja. Ks. kan. Lenkiewicz z wyjątkiem, iż ks. Gorazdowski chce tylko słać przysyłę swolę ewangelickiej i że w szkole jego uczyć będą „Schulbrüder” władający językiem polskim. Szkółkę założył należał dla przebywających tu Niemców i dla rodziców, którzy chcą dzieci kształcić po niemiecku. aby oddać je później do szkół wojskowych, lub wysłać do Niemiec. Po fionowych przemówieniach uchwalono wreszcie wniosek p. Czarneckiego: 1) aby Rada miejska uchwiliła, że uważa taką

szkołę za niepotrzebną a dla naszych interesów narodowych za szkodliwą; 2) że uprasza Radę szkolną okręgową o słać na tę sprawę; 3) że postanawia uchwiliła swoje zakomunikować arcybiskupowi ks. Bilczewskiemu, w którego dycezyi proboscem jest ks. Gorazdowski.

— **Znaleziona zęba.** Pani Seweryna Szalawa, właścicielka dóbr ze Stanisławowa, przysłała na krótki czas za interesami do Lwowa, zgubiła tutaj drogocenny zegarek damski wartości 1600 koron. Jest to mały, złoty zegarek, na którego jednej kopercie znajdują się dwa brylanty wielkości grochu, na drugiej zaś kopercie rozeta brylantów.

— **Okradzione mieszkanie.** Wczoraj po południu, p. rozbiciu drzwi, dostali się złodzieje do mieszkania bawiącego obecnie w Mikulicynie na świecie powiatu dr. Henryka Jakubowskiego przy ulicy Polczyńskiej 1. 2, rozbili trzy szafy, kradli, biurko, stół i dwa kufry i porozpraszali ich zawartość po podłozce. Co zabrali — nie wiadomo, gdyż właściciela mieszkania nie ma we Lwowie.

Kronika krajowa.

Nowy rodzaj influenzy pojawił się przed tygodniem wśród żeńców, którzy przybyli na robotę z Radomyśla do Tarnowa. Zaszło 10 wypadków tej nowej choroby, która znacznie różni się swym przebiegiem od znanej nam influenzy. Nowa ta odmiana influenzy występuje gwałtownie i złośliwie. Wysoła gorączka, swawoty głowy, opad sił, skłonność do omdlenia, a przystem brak objawów kataralnych, charakteryzują tę nową formę influenzy. Chorych badali i obserwowali dr. Zbigniew wicz i Dr. Daikowski. Zażycia śmiertelnego dotąd nie było, a natomiast występowało wielkie osłabienie i jawiała się ogólna niedokrewność, trwająca czas długi nawet po ustąpieniu innych objawów.

Loteryja fantowa Kółka rolniczego w Rudkach. Otrzymujemy następujący komunikat: Obrady delegatów Kółek rolniczych, zebranych na ogólne radzie towarzystwa w Jasie, wywołały szerszą dyskusję w prasie krajowej, przyczem powołano na świadectwo, iż Kółka rolnicze pracują bardzo skutecznie nad podniesieniem oświaty i dobrobytu włościan, zasmakując przystem jednak, że instytucja Kółek nie domaga się doparcia ze strony oświeconych warstw społeczeństwa w tej mierze, jakby się tego ze względu na ważność celów Kółek rolniczych spodziewać należało. Sądzimy jednak, iż przytoczone tego nie jest obiektywnie społeczeństwa, ale raczej ta okoliczność, iż Kółka rolnicze pracują cicho i bez rozgłosu, w ukryciu, co czego szersze warstwy społeczne nie są tak dobrze o ich potrzebach i dążeniach poinformowane, doświadczyliśmy tego na loteryi Kółka rolniczego w Rudkach. Zarząd Kółka widząc, iż posiadanie własnego domu, w którymby można pomieścić czytelnia dla członków i przedsiębiorstwo przemysłowe, zapewniłoby towarzystwu jak najpiękniejszy rozwój, a samo Kółko rolnicze w miejscowości liczącemu na 3247 mieszkańców należało 1525 osób ludności malarnej chrześcijańskiej, nie jest wstanie z własnych funduszy urządzić i wybudować, postanowił zebrać potrzebne na ten cel fundusze za pomocą loteryi. Istotnie też urządził na podstawie zezwolenia ministerstwa skarbu a pod protektorem i kontrolą zarządu głównego Kółek rolniczych we Lwowie loteryję fantową, obejmującą 400 wygranych, w skład których wchodziły różne przedmioty gospodarstwa domowego i narzędzia rolnicze ogólnej wartości 4000 kor. Cena losu wynosi 1 kor.

Po ogłoszeniu loteryi w *Przewodniku Kółek rolniczych*, zakupili same Kółka, pomimo swych skromnych zasobów, już tyle losów, iż możemy się spodziewać skromnego dochodu z loteryi. Gdy jednak spodziewana ta kwota nie wystarczy na budowę domu, przeto staraliśmy się do wszystkich osób, dla których sprawa podniesienia oświaty i dobrobytu włościan nie jest obojętną, z prośbą, aby przez zakupno reszty losów naszej loteryi, umożliwić nam osiągnięcie samierzonego celu. Zresztą zakupno losu nie jest ciarowisną, bo na wygrane przeznaczaliśmy 4000 kor.

Sądzimy także, iż w kraju, w którym zakupuje się corocznie tyle tysięcy losów zagranicznych a nawet kaszanych przez państwo, powinniśmy znaleźć także poparcie naszej loteryi.

W sprawie zakupu losów prosimy zwracać się wprost do zarządu Kółka rolniczego w Rudkach. Osiągnięcie obdługie się d. 24. września br. Lista wygranych będzie ogłoszoną w dziennikach krajowych.

Zarząd Kółka rolniczego w Rudkach.

Michał Lisowski, sekretarz, Adolf Bieniecki, przewodniczący.

Pożar w Borysławiu. Z Borysławia donoszą: Dział od rana, godziny siódmej, stoją w płomieniach szary oznaczony numerem 15, należący do gal. Kasy Oszczędności, dawniej firmy „Wolaki i Odrzywolski”, a także szary numer trzeci należący do firmy Stefan Freund. Oba te szary są wybuchowe, a tryskające z nich fontanny naftowe, zapaliwszy się, płoną jasnymi pochodniami i tworzą główną przeszkodę w stłumieniu pożaru. Naturalnie wszystkie urządzenia wiertnicze w obu do szeregów zniszczone. Jeden i drugi szary należał do bardzo głębokich, sięgają bowiem więcej niż 800 metrów w głąb ziemi. Pożar rozpoczął się od szary nr. 15, który siał się najpierw z niewiadomych przyczyn.

Tutaj to zdarzył się wypadek z ludźmi, który pociągnął za sobą nawet jedno życie w o. fersze. Mianowicie wiertacz Liwoski spalił się dosłownie, dwaj pomocnicy są okropnie poparzeni.

Silny wiatr, jaki dzisiaj tu panuje, zaniósł żagwie z płonących „płotniastki” na sąsiednią „trójkę”, która również buchnęła płomieniem. Groziło niebezpieczeństwo, że pożar rozszerzy się także na inne kopalnie, jednakże obywateli wysiłkiem personelu sąsiednich kopalni powiodło się pożar ująć i opanować, tak, że jak się zdaje, obecnie już nie ma niebezpieczeństwa dalszego rozszerzenia się pożaru. Obrazny robotników umieszczono w szpitalu kopalni wosku, należący do „Galicyjskiego Banku kredytowego” w likwidacji.

Szkoda zruszona przez pożar wynosi około 40.000 koron, była jednak zabezpieczona.

Wybory do Rady powiatowej w Bochni. Pray wyborze do Rady powiatowej bocheńskiej z grupy większ. ch posiadłości wybrani zostali: pp. Zdzisław Włodek z Dąbrowicy, hr. Michał Rostworowski z Otrawy, Konstanty Chranowski z Niedo, Zdzisław Władysław z Grodkowic, Zygmunt Rusekbauer z Kobylec, dr. Klemens Rutowski z Łąki górnej. Z kury miast wybrani dnia 12. bm. pp.: dr. Ferdynand Maiss burmistrz miasta, Wimmer Władysław z Niepołomia, Hanus Antoni z Bochni, dr. Czesław Górski z Bochni, dr. A. L. Serafini z Bochni, ks. Gękowski Andrzej z Winiowa, Jan Halkiewicz radca sądu z Winiowa, Piotrowski Szymon z Lipnicy.

Rada powiatowa w Lisku. W dniu 20. sierpnia odbył się w powiecie liskim wybór prezydium Rady powiatowej i Wydziału powiatowego. Prezesem Rady pow. wybrano jednogłośnie Ludwika Baldwin Ramutę, zastępcą zaś również jednogłośnie Dra Jana Strutyńskiego. Do wydziału „głównego” wybrano na członków i zastępców: I Z grupy gmin wiejskich: ks. Jana Bierackiego człon-

kiem, ks. Józefa Bilickiego zastępcą, II. Z grupy gmin wiejskich: Ferdynanda Moszkońskiego członkiem, Alfonsa Jastrzębskiego zastępcą, III. Z grupy największych opodatkowanych kupców i przemysłowców: Dra Romana Lenartowicza członkiem, Mojżesza Frankla zastępcą, IV. Z grupy większych posiadłości: hr. Augusta Krasickiego członkiem, hr. Karola Starzeńskiego zastępcą, Z całej Rady: hr. Kazimiera Russockiego członkiem, Józefa Bielasa zastępcą. Wybrano zatem na członków Wydziału Polaków 5. Rusinów 2.

Kronika powazechna.

§ Rewolucjonizm w wojsku rosyjskiem. Do Berlina nadzła depesza z Kijowa, która donosi o następującym wypadku: Kiedy komendant placu w Kijowie kazał strzelać wojsku do robotników, wystąpił jeden z oficerów przed swoją kompanią i kazał żołnierzom strzelać. Oficera tego uwięziono i odesłano do Petersburga. Minister wojny ma całą sprawę przedtawiać carowi.

§ Sprawa jedno odkrycie w sprawie Humbertów. Paryski dziennik *Lanterne* donosi, że Teresa Humbert w ostatniej chwili procesu jako owa wielką tajemnicę dla oświadczenia, że ona i Roman Daurignac są nieślubnymi dziećmi zmarłego marszałka Bazina. Dalej oświadczyła, że Basaine ożenił się w Ameryce z córką pewnego ministra i że synowie z tego małżeństwa pragną im wydrzeć spadek po ojcu. Oni to są owymi Crawfordami. *Lanterne* dodaje, że Basaine umarł na wygnaniu w niedzię i że nie pozostał żadnego majątku.

§ Wykopano staro słowiańskie. Znanie pismo etnograficzne *Globus* donosi, że w Świecie n. O. w Brandenburgii znaleziono sabytek, który ma donieść znaczenie dla badań nad pierwotnym osadnictwem tych okolic. Jest to mała figurka brązowa, wysokości 6 $\frac{1}{2}$ centymetrów, przedstawiająca męczyznę z obwisłymi wąsami, z dobrze modelowanymi oczyma i nosem, podpierającego się obręczą na biodrach, w sukni po kolana. *Globus* uważa to odkrycie za dowód, że w wiekach XI i XII nad Odrą mieszkali Słowianie o wysokiej już kulturze, a nie Germanie.

§ W walce z gruźlicą zrobiono w Austrii krok naprzód. Jak bowiem donosi *Przeglad higieniczny*, rozszerzono obowiązek lekarzy, domowych donoszących władzy o chorobach zakaźnych, także i na gruźlicę. Zarządzenie to jest ogromnej doniosłości, przez doniesienie takie bowiem zwroci się uwagę władz na ogniska gruźlicy, na domy i mieszkania, w których gruźlica grasuje, a temsamem spowoduje się roboty sanacyjne.

*

— Co?! pan był w Monachium i nie piłeś piwa? Jest to tak samo, jak być w Neapolu, a potem nie umrzeć!

Zmarli.

Ludwik Dziedziński, radca szkolny, kraj. inspektor szkół, umarł we Lwowie, przeżywszy lat 60. Pogrzeb w sobotę o 4. po poł. z domu żałoby ul. Kochanowskiego 1.

Zmarł wieśna na trumnie dla śp. Ludwika Dziedzińskiego, krajowego inspektora szkół, złożył namiesznik jako prezydent, członkowie i urzędnicy Rady szkolnej krajowej kwotę 100 koron na Domy opieki dla młodzieży szkół ludowych pod zarządem Związku rodzicielskiego.

Z całego świata.

Paryż 21. sierpnia. Wczoraj przed południem w merusowie 1 okręgu odbył się ślub ministra marynarki, Pelletana, z nauczycielką, paną Dennise. Prezydent gabinetu, Combes, był świadkiem ślubu.

Pola 21. sierpnia. Prze kilku dniami na pokładzie weneckiego jachtu „Trilby” aresztowano wydalonego z Austrii malarza rosyjskiego Szeroszewskiego, jako podejrzanego o robieenie zdjęć fotograficznych z pobrzeża Istrijskiego.

Na poki dzie tego samego statku dokonano wczoraj dwóch nowych aresztowań. Gdy statek stał na kotwicy w zatoce Fasana, ujrzeni żandarmi, iż dwóch podróżnych robi zdjęcia fotograficzne z pobrzeży Istrii. Żandarmy obu ich aresztowali i odesłali do Poli. Jednego z aresztowanych, kapitana z Wenecji nazwiskiem Ghin, wypuszczono natychmiast po przesłuchaniu na wolność, gdyż okazało się, że fotografie jego były zwykłą zabawką fotografa-amatora.

Inaczej rzecz się miała z drugim aresztowanym hrabią Riechierim z Wenecji. Ten również po przesłuchaniu, trwającym kilka godzin został wypuszczony z więzienia, ale nie pozwolono mu wyjechać z Poli, aby był na kładzie zwołanemu władz, gdyż śledztwa przeciw niemu jeszcze nie ukończono. Stalo się to dlatego, że znaleziono u niego fotograficzne zdjęcia z tych punktów pobrzeża Istrii, których fotografowanie jest surowo zakazane.

Stan powietrza. Sprawdzanie centralnej stacji meteorologicznej we Wiedniu i austriackich kolonijach, dnia 20. sierpnia 1903 o godzinie 7. rano Osmiowice +16,5, Tarnopol +16,5, Lwów +16,5, Skole +16,5, Przemyśl +16,5, Jarosław +16,5, Tarnobrzeg +16,5, Zagórz +16,5, Kraków +16,5, Praga +16,5, Wiedeń +16,5, Semmering +16,5, Badgastej +16,5, Ischl +16,5, Riva +16,5, Triest +17,5 Celcjusza.

MAŁY FEJLETON.

Jak dawniej uczowano.

Podzw w połączeniu ze wstrętem ogólnia współczesnych przy opowiadaniach o uczeniu w starożytności i wiekach średnich. Rozum nasz istotnie ma prawo dziwić się obfitości, w jakiej przedkowie nasi szczytali z misz przeżońdą miewo i smakotyki. Było to jednak powszechnie, a i ludzie tamtejsi żyli w odmiennych warunkach.

Jednym z najdziwniejszych, bez kwesji, zwyczajów u Rzymian bogatych, z czasów upadku już państwa rzymskiego, było podawanie dzika w postaci upieczonego, każdemu z biesiadników z osobna, ale ów dzik był z jednej strony gotowany z drugiej pieczony, aby trafić do gustu chwiloego konsumenta. Były wszakże stoły nagańskie, na których niewolnicy sławiali przed każdym dwa cale dziki, z których jeden był gotowany, drugi pieczony.

Wielki zbytek, z największą pójnością wytwornością kulinarną, polegał na raczeniu gości językami papuzimi. Pewnego razu na uczcie u Lucjusza Nerona podano języków tych 5.000, co oczywiście wyobrażało takąż samą cyfrę zabitych w tym celu papug. Przyboczna gwardya w zez Helogabala dostawała nieznaczną taką spe. al., jak mógł strusię, żabianiec, karupatie i t. p. Groszki podawane na stół tego cesarza były m. e. zane posolną z ziarnkami złotą, a ryż z perłami. Kiedy bawił nad brzegiem morza, nie znosił ryb; gdy w głębi kraju przebywał, podawano mu na stole jego i dworzan świeżą ikrę z ryb

morskich. Dziś, dajmy na to, kawior astrachański pojawia się również łatwo w okolicy nadwołżańskiej, jak w Paryżu lub Londynie, ale zważywszy, jakimi rozporządzamy środkami komunikacyjnymi, o których dawniej ani się śniło. Obiad Helogabala składał się co najmniej z 20 dań, a nieznacząco 30 dochodziło. Było galanterię, ze strony amfitryonów ówczesnych, obspytwać gości kwiatami, spadającymi z pod uchylonych powal i sufitów; pod koniec uczy każdy z gości literalnie pawił się w kwiecie, a zdarzały się wypadki, i to dość często, że w tej kwiecistej kąpiel zasympil snem wiecznym: wonia kwiatów odurzono.

Inym razem poprzestawano na usypianiu posadzkę całej na stole grubości listkami kwiatów (najczęściej róży), od zsympiek odierwanymi. Z róż także i bluszczu uwić wieńce kładziono na głowy biesiadników, co widzimy nieraz i na starożytnych freskach rzymskich i pompejańskich. Wieńce podobne, jak u pewnych kompetentni, miały własność nieodpuszczalną lub rozpraszającą na wet upojenie. Taką samą własność szanowaną miał posiadać ametyst, zjadł samodzielnego szafowali nim również i zdołali nim wieńce. Niewiasty jednak wieńczyły się tylko różami, ile, że przeciw upojeniu zabezpieczać się nie miały powodu: zwyczaj nie pozwalał im brać wina do ust, przynajmniej publicznie. Róża grała jeszcze inną rolę w ucztach antycznych: zawieszano ją zwykle u stropu po nad stołem biesiadniczym, aby przypominała swem bujaniem się, że nie należy opowiadać na zewnątrz o tem, co się dzieje „pod różą”. Wyrażenie to, *sub rosa* taki ma właśnie początek i utrzymało po dziś dzień swoje znaczenie. Tłumacza ów symbol jeszcze tem, że Kupid do królowej kwiatów Harpokratesowi, bógowi milczenia, aby go przekupić, lecz widocznie Harpokrates nie wygadał się mimo silnej pokusy.

Rzucano dalej różę do amfor, zawierających wino „Falerno”. Płotki służyły również do zapachniania win.

Przeziorki były podawane na ucztach bardzo urozustych. Etykieta wymagała, aby zawsze otaczały je wieńce.

Książę i milionerka.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Te słowa skreślone pewnym, rozwiętnym piórem młodej dziewczyny, wypełniały jedną stronę karty. Na rogu stały dwa p. p. i na odwrotnej stronie Raccosie przeczytał:

„P. s. Zwróć baczną uwagę na Rocco”.
— Co tam nowego odkryła ta mała? — dąsał się w duchu, drząc kartę na drobne kawałki, rzucane do kosza; poczem, nie tracąc chwili, spuścił się windą dla obserwowania Rocco na jego polu zajęć. Trudno mu było uwierzyć, aby ten słodki, pański obyczajowy człowiek, ten mistrz samolowy w sztuce kulinarnej, miał brać udział w intrygach Juliana i temu podobnych lotrów. Z nawykienia jednak poszedł za radą córki, pokładając zupełną ufność w jej rozumie i darze jasnowidzenia.

Kuchnie hotelu Babilon należą do wyjątkowych w Europie cudów postępu. Trzy lata przed opisywanymi wypadkami Feliks Babilon kazał je

na nowo urządzić, zaprowadzając w nich wszelkie ulepszenia i wynalazki, praktykowane na obu półkulach. Kuchnie te zajmowały niemal powierzchnię całej wiłki kwadratowej. Podłoga i ściany, wykładane taflami marmurowymi, zmywane były starannie każdego dnia. Goście przychodzili tu często oglądać maszynę parową do gotowania kartofli; drugą do mycia i obsuszania talerzy; rożen wynalazku Babilona, srebrne ruszty, nowe systemy garnki, rondle i wielu innych zdumiewających w tym rodzaju nowości. Szczególnie mogli poznać osobliści artyści, nadającego cukierni i ciastom kształty ludzkie lub zwierzęce dla ozdoby stołu; najrzadziej w Londynie osłownika w nakrywania stołów obrusem i misternym układaniu serwet; najzdolniejszego rysownika, wytwarzającego codziennie inne wzory na paszety i blamandy. Pracowało w tych kuchniach dwunastu kucharzy, mając do pomocy dwiętnastu wykwalifikowanych asystentów i nieprzeliczoną ilość kucharzów. Nad nimi wszystkimi stał Rocco, najwyższy, nieprzystępny władca. W pośrodku szeregu ciągnących się kuchni miał on swój prywatny apartament, gdzie odbywał wspaniałe kombinacje gastronomiczne, smakowite, oryginalne potrawy, które zyskiwały mu sławę.

Goście hotelowi nie widywali nigdy w kuchniach Rocco, lubo on w niektóre dni wieczorem przechradał się niedbale po sali jadalnej, z miną wielkiego człowieka, pozwalającego łaskawie składać sobie należne pochwały.

Nagle ukazanie się Raccosia w kuchni wywołało trochę zamieszanie; milioner ukłonił się starszym kucharzom i nie mówiąc ani słowa, szedł między stosami naczyń miedzianych, wśród ludzi przybranych białą od stóp do głowy. W końcu dojrzał Rocco, otoczonego kilku podziwianymi go kuchmistrzami. Rocco pochyłony stał nad świeżo upieczoną kuropatką, leżącą na półmisku. Dużym widelcem ujął ją za grzbiet i ułonił lewą ręką w powietrze. W prawej dłoni trzymał długą, polyskującą nóż kuchenny. Dawał jedno z przedstawień zadziwiającej zręczności w rozbiieraniu płaćwa. Czterema pewnymi, trafionymi ciciami rozkroił prawidłowo kuropatkę. Świeżo to dzieło, dokonane z niezrównaną dokładnością, znał tylko należycie ocenić mogli. Kuchmistrz przyklasknął, gorąco, a Rocco, obojętny, skłonił się z wdziękiem i odszedł do swego apartamentu, tam Raccosie podążył za nim. Gospodarz, nie zauważywszy obecności właściciela hotelu, usiadł na krześle i przysłonił oczy ręką.

— O czym tak rozmyślasz, panie Rocco? zapytał Amerykanin z uśmiechem.

— Ah! zwołał kuchmistrz, zrywając się na nogi — pardon! Obmyślałem nowy majonez, który umieszczę w jadłospisie w przyszłym tygodniu.

— Takie wynalazki czynisz na pamięć, bez odpowiednich materyałów? — dopytywał się Raccosie.

— Nie inaczej. Tworzę je z głowy. Na co mi materyały? Smak ich zarówno jak zapach znam dobrze. Myślę, myślę i rzecz skończona. Kreszę na papierze przepis, dając go najodpowiedniejszemu z moich kucharzy do wykonania. Nie potrzebuję kosztować nawet potrawy; wiem z góry, że będzie smaczna. Zupelnie jak kompozytor muzyka.

Wielcy kompozytorowie nie tworzą dzieł swoich przy fortepianie. Dlatego właśnie, że u mnie pracować w ten sposób, płacisz mi pan trzy tysiące funtów rocznie — rzekł z powagą.

— Słyszalesz co o Julianie? — zagadnął nagle Raccosie.

— O Julianie?

— Tak jest; przyaresztowano go w Oster-dzie — dowodził milioner, roztępienie podając

wieść fałszywą. — On i kilku innych stoją pod zarzutem morderstwa... otrucia Reginalda Dim-mocka.

— Rzeczywiście — mruknął Rocco, z trudnością powstrzymując się od ziewania. Okazywał tak zupełną obojętność, że Raccosie wy-dała się ona przybraną maską dla odwrócenia podejrzeń.

— Dowodzi to — rzekł Amerykanin — że policja w pewnych razach pożyteczną być może. Jutro ma być dokonana ściśła bardzo rewizja w całym hotelu. Wspominam ci o tem, jakkolwiek przekonany jestem, że całe zajście nie tyczy się ciebie. Wszak nie masz nic przeciwko temu, aby policja przetrząsnęła twe pokoje?

— Nic mnie to nie obchodzi — oświadczył kuchmistrz, wzruszając ramionami.

— Muszę cię prosić, abyś nie wspomiał o spodziewanej rewizji nikomu — nalegał Raccosie. — Wiadomość o aresztowaniu Juliana doszła mnie prywatnie. W gazetach nie nie pisały w tej sprawie. Rozmiesz więc...

(C. d. n.)

Lwowski akcyjny Zakład zastawniczy

ul. Karola Ludwika 1. 3.

DROBNE OGŁOSZENIA

po 2 ct. od wyrazu.

Truskawki

olbrzymie, ananasowe, do smażenia, pasowe, staropolskie, słodkie. Poziomki miasne, pasowe i białe, wszystkich tuzin po 18 ct. Dwór Łapaszyn, Brzeszany.

Lwowska Izba załatwień

plac Dąbrowskiego 1. 5.

(wchód do biura od ul. Cichej 1. i w gmachu Towarzystwa ubezpieczeń prywatnych) poleca oddane jej w komisową sprzedaż majątki ziemskie w różnych stronach kraju, między temi: dobra zaliczane do pierwszorzędnych.

Nowo otwarta

szkoła sztuki szewskiej i robót ręcznych. — Lwów, Wille Palatyna, Gołębia 12. Wpisy począwszy od 25 sierpnia od 10 do 12 przedpołudniem. 9262

Wagi wagonowe,

wagi mostowe, wagi dla bydła, wagi dziesiętne i ramienne najnowszej konstrukcji i po cenach najniższych oferuje

V. Cervený
Fabryka wag.
Praga — Žitkov.

Panienki

uczęszczające do zakładów naukowych we Lwowie przyjmują się na mieszkanie z utrzymaniem, ul. Piekarska 1. 6, I. piętro. 9124

Inseraty

dla dzienników lwowskich jakoteż dla innych gazet krajowych i zagranicznych załatwia najtaniej RUDOLF MOSSE Wiedeń 1., Selterstraße 2.

Giovanni Zuliani i Syn

pierwsza krajowa 9060

Fabryka wyrobów cementowych

Lwów, ul. św. Piotra 21. — Telefon nr. 658.

Filje: Stanisławów Kraków Czerniowce

ul. Zarwaska 18. Zwierzyniec 14. Bahnhofstrasse 28.

posadzki — weneckie terrazzo granito — płytki marmurowe z cementu deceniowane do posadzek — betonowe kanały — rury wodociągowe — sklepienia łukowe — rezerwuary i muszle — schody — balkony — stropy — grobowce — ozdoby budowlane i wszelkie tym podobne wyroby z cementu.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

Kosztorysy, cenniki i wzory na żądanie bezpłatnie. Łaskawe zamówienia miejscowe i z prowincji uskuteczniamy najstaranniej, wzorowo i trwale po cenach umiarkowanych.

LM. 71724/903.

III.

Ogłoszenie.

Celem zabezpieczenia dostawy karmy dla koni zaprzęgowych mijskich, a to: owsa w ilości około 2450, siana w ilości około 2600, tudzież żytniej słomy na podściółkę w ilości około 1000 cetnarów metrycznych, w czasie od 1 października 1903 do końca września 1904, rozpisuje Magistrat publiczną ofertową licytacyjną, która się odbędzie 27 sierpnia 1903, to jest we czwartek o godzinie 11 przed południem, w Biurze III. Departamentu Magistratu.